

Hera (Junona)

Z ciemnych obłoków wysuwają się dwa pawie. Za nimi druga para, trzecia, czwarta — cały rój pawi. Roztaczają szeroko skrzydła, z których słońce dobywa ogni różnobarwnych. Błękitnawe szyje ptaków wyginają się w locie. Ciągną złocisty rydwan. Lejce, delikatne jak przędza pajęcza, trzyma w białych dłoniach bogini Iris o skrzydłach tęczowych. Tuż za nią, wsparta na berle, stoi druga bogini: wysoka, dumna, ubrana w fałdziste szaty, na głowie ma diadem z gwiazd, spod którego patrzą ciemne, surowe, rozkazujące oczy — Hera, królowa nieba, małżonka Dzeusa. Odbywa ranną przejażdżkę nad światem, który uważa za swoją własność. W istocie jednak mało się dzieje wedle jej woli. Dzeus ulega jej często, ale nie zawsze, raczej aby uniknąć kłótni, do której Hera jest skora. Gdy mu zbraknie cierpliwości, daje jej odczuć swą wyższość w sposób nieco gwałtowny. Raz związał ją złotym łańcuchem i powiesił za ręce u szczytu Olimpu, a dla większej męczarni przydał do nóg dwa ciężkie kowadła. Dopiero na prośbę bogów uwolnił ją w kilka dni później. Była bardzo wrażliwa na wszystko, co mówiono o jej urodzie. Nie znosiła żadnych porównań, w mniemaniu, że królowa nieba powinna być najpiękniejsza na świecie. Poeci, chcąc się jej przypodobać, chwalili olśniewającą białosć jej ramion i wielkie, ciemnobłękitne oczy, które przyrównywali do ocz młodej jałówki. Ale kobiety sądziły o tym inaczej. Córki króla Projtosa mówiły głośno, że jej nie ustępują w piękności. Hera zesłała na nie szaleństwo, a one uciekły do lasu, beczały, pasły się na łąkach i uważały siebie po prostu za krowy. Inne, podobnie zrozumiawszy panny ukarała w ten sposób, że je zamieniła w kamienne schody prowadzące do świątyni. Ojciec ich, który był kapłanem, stapał codziennie po skamieniałych ciałach córek i słyszał cichy jęk dzieci pod swymi stopami. Białoramienna bogini była patronką niewiast. Do niej modliły się panny w dniu ślubu, ona opiekowała się macierzyństwem i niosła pociechę wdowom. W Olimpii, gdzie stała jedna z najstarszych świątyni Hery, odbywały się co pięć lat igrzyska dziewcząt. W krótkich koszulkach, z rozpuszczonymi włosami, biegły do mety walcząc o nagrodę, którą była gałązka oliwna i kawał pieczeni ze zwierząt ofiarnych. Zresztą w każdym mieście miała Hera świątynię, kaplicę lub ołtarz. W czasach pierwotnych jej wizerunkiem był prosty słup lub belka. Później przedstawiano ją jako poważną matronę o majestatycznej urodzie. Tak ją wyrzeźbił Poliklet w kolosalnym posągu, który stał w świątyni Hery w Argos. Bogini siedziała na tronie trzymając w jednej ręce jabłko granatu, symbol płodności, w drugiej berło z kukułką, ptakiem jej poświęconym.